



WYBITNY HEMATOLOG AMERYKAŃSKI PRZEBYWAŁ W POLSCE

10 bm. opuścił Polskę po tygodniowym pobycie jeden z wybitnych hematologów amerykańskich prof. William Dameshek...

O WSTRZYMANIE EKSPERYMENTÓW Z BRONIĄ ATOMOWĄ

Deputowany z ramienia FPK Maurice Krie i Valirmont przedłożył w Zgromadzeniu Narodowym w imieniu parlamentarnego komisji...

PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII HISPANII

Jak donosi dziennik „Humanite” w dniach od 7 do 9 września br. obradowało plenum KC Komunistycznej Partii Hiszpanii...

W AUSTRALII NIE ODBEDA SIĘ PROBY Z BRONIĄ JĄDROWĄ

Jak donosi z Camberry premier Australii Robert Gordon Menzies oświadczając w parlamencie...

Minister przemysłu obronne go Howard Beale oświadczył, że rząd nie godzi się również na dokonanie na terytorium Australii prób z pociskami...

UMOCNIENIE HIRSKO. CEJLOŃSKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH

W dniu 9 bm. rząd Cejlonu zatwierdził drugi 5-letni układ handlowy z Chińską Republiką Ludową...

W myśl nowego układu Chiny otrzymują roczną kwotę 30 tys. ton koksunku cejlońskiego go, za który Cejlon otrzyma 200 tys. ton rżni chińskiego.

NOWOMIANOWANY POSEŁ SZWAJCARII PRZYJAZŁ DO POLSKI

W dniu 9 bm. przybył do Polski nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce dr Frederic Gyssak...

RADZIECKA DELEGACJA HANDLOWA UDAŁA SIĘ DO AUSTRII

W dniu 9 bm. opuściła ZSRR udająca się do Wiednia radziecka delegacja handlowa z naczelnikiem wydziału handlu z krajami zachodnimi...

OTWARCIE III OGÓLNOCHIŃSKIEGO ZJAZDU KOBIET

W dniu 9 bm. w Pekinie rozpoczął obrady III Ogólnochiński zjazd Kobiet, w którym bierze udział 100 delegatów z różnych okręgów kraju...

BAZY MARYNARKI NRF W DANII

KOPENHAGA. Dziennik Land og Folk” pisze, że marynarka wojenna Niemiec zachodnich uzyskała bazę dla swych okrętów w ostatnio odbudowanym duńskim porcie wojskowym...

Syria nie da się sprowokować!

- Pierwszy transport broni amerykańskiej dla Jordanii
■ Akty prowokacji rozpoczęły
■ Posiedzenie rządu Syrii

KAIR. Jak donoszą z Damaszku, przedstawiciel naczelnego dowództwa syryjskich sił zbrojnych złożył w dniu 9 bm. oświadczenie przedstawicielom prasy:

„NIE zdołano jeszcze rozpowszechnić oświadczenia sekretarza stanu USA Dullesa, a już rozpoczęły się prowokacyjne działania mające na celu zmuszenie Syrii do podjęcia niezbędnych środków, które mogłyby być wykorzystane jako pretekst do rozpoczęcia agresji przeciwko niej. W dniu 9 bm. pięć amerykańskich okrętów wojennych zbliżyło się do wybrzeży syryjskich, co jest otwartym wyzwaniem i pogwałceniem ogólnie przyjętych norm międzynarodowych. W dniu 10 bm. dwa samoloty odrzutowe po gwałtownym obszar powietrzny Syrii dokonując przelotu na wielkiej wysokości nad miastem Latakia...

zlikwidowania niezależności wojennego kraju, członka ONZ. Armia syryjska, naród i rząd nie dadzą się sprowokować i zachowają śmiałą krew”.

PARYŻ. Według oświadczenia rzecznika ambasady USA w Ammanie, w poniedziałek przybył do Jordanię pierwszy transport broni dostarczonej w ramach amerykańskiej pomocy militarnej. Transport przybył okólną drogą via Grecja i Libia na pokładzie 8 samolotów; pięć z nich stanowiły amerykańskie samoloty „Globemaster” C-124” resztą zaś — transportowce zachodnio-niemieckie. Broni załadowana została w bazach amerykańskich w NRF i Francji. Transport zawierał 40 dział przeciwzołgowych 106 mm, już zmontowanych na Jeepach, lekką i ciężką broń maszynową oraz amunicję. Dalsze transporty nadejdą mając podobno drogą morską.

NOWY JORK. W związku z pierwszym transportem broni amerykańskiej do Jordani syryjski rząd skierował wojskowy stwierdził na konferencji prasowej w Damaszku, że „akty prowokacji przeciwko Syrii rozpoczęły się”.

KAIR. Oświadczenie sekretarza stanu USA, Dullesa, w którym groził on „zastosowaniem doktryny Eisenhowera” wobec Syrii, było tematem nie dzielnego posiedzenia rządu syryjskiego.

Komentując to oświadczenie, minister oświaty Syrii Hanī Es-Sabāh powiedział — amerykańscy politycy przygotowują nową agresję przeciwko Syrii. Broni, którą dostarcza Ameryka krajom sąsiadującym z Syrią, przeznaczona jest dla dokonania tej agresji.

Stwierdził Dulles o „penetracji komunistycznej” Syrii stwierdził sekretarz stanu Salik

Przewodniczący Prezydium PRN w Debicy wykluczony z szeregow PZP i odwołany z zajmowanego stanowiska

10 bm. odbyła się w Debicy sesja powiatowej Rady Narodowej, na której rozpatrzone wniosek egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie o odwołanie dotychczasowego przewodniczącego Prezydium PRN w Debicy — Eugeniusza Pomorskiego. Kilka dni wcześniej egzekutywa KW wykluczyła go z szeregow PZPR.

E. Pomorski — jak stwierdzono — wykorzystując swoje stanowisko bezprawnie korzystał z puli materiałów budowlanych, przeznaczonych dla robotników. Takim nieuczciwym, karygodnym postępowaniem podważał on zaufanie do terenowych organów władzy ludowej. Z chwilą, gdy sprawa nabrała rozgłosu w całym powiecie, zaczął on bezprawnie przydziać niektórym aktywistom partyjnym bez ich wiedzy i próby materiały budowlane, chcąc w ten sposób zmusić ich do milczenia.

W efekcie tajnego głosowania, większość głosów E. Pomorskiego została pobawiony stanowiska przewodniczącego Prezydium PRN. Sprawa jego przekazano do prokuratury.

Na przewodniczącego Prezydium PRN w Debicy wybrany został jednogłośnie dotychczasowy członek Prezydium Rady, mianowany i ceniony przez ogół mieszkańców powiatu, aktywista PZPR — Franciszek Stępiel.

Szajka 16 kombinatorów (Dokończenie ze str. 1)

nych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W związku z tą sprawą 16 osób zostało już aresztowanych.

Oto niejaki Jerzy Ślusarczyk i Jan Szajko, wykorzystując jacy braki w zaopatrzeniu na szego województwa zakupywali li większe partie zamknięte do butelek i szcetek do kadzi w zakładach produkcyjnych na Śląsku i po trzykrotnym podniesieniu ceny sprzedawała je im placówki handlowe na terenie województwa: koszański i zielonogórskiego. „Za robili” na tym interesie w sto sunkowo krótkim czasie ponad 200 tys. złotych. Oczywiście, rozprowadzenie towaru nie odbywało się „na ładne oczy”. Aby więc stworzyć wszelkie pozory legalności tej transakcji, wręczano różnym osobom, w zależności od zajmowanego stanowiska, od 3 do 25 tys. złotych łapówki. W zamian za to kombinatorzy mieli udogodnione kupno oraz zapewnić zbyć.

Akta oskarżenia w tej sprawie jeszcze w bież. tygodniu zostaną przekazane do sądu, (12)

Rozmowa senatora Ellendera z Mikojanem

LONDYN. Jak już informowaliśmy, wicepremier ZSRR A. Mikojan przyjął w poniedziałek senatora Aliena Ellendera.

Agencja zachodnia podaje, że Ellender oświadczył dziennikarom, iż rozmowa trwała blisko półtorę godzin. W toku rozmowy Mikojan mówił o tym, że Stany Zjednoczone ingerują w sprawy wewnętrzne Syrii. Ellender prosił o przedstawienie mu dowodów na to.

Senator amerykański — informując dalej agencje zachodnie — powiedział, że Zachód obawia się odłączenia dostaw ropy naftowej z Bliskiego Wschodu. Wicepremier Mikojan miał na to odpowiedzieć, że to się nigdy nie zdarzy.

Wyrok w procesie Zenona Wolnego i współoskarżonych

9 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie ogłoszony został wyrok w procesie przeciwko byłemu wiceprezidentowi Przi. MRN w Szczecinie — Zenonowi Wolnemu oraz współoskarżonym: Gabrieli Prusak, Józefowi Dulleskiemu i Henrykowi Ramiszewskiemu.

Przed sądownym wyrokiem, że oskarżeni byli członkami bandy mającej na celu rabunek przy użyciu broni palnej. M. in. Zenon Wolny, Gabriela Prusak i Józef Dulleski mieli szamantar dokonać rabunku piodzięk przydzielonej „Orbis”. Biorąc pod uwagę dużą szkodliwość czynów popełnionych przez oskarżonych, Sąd Wojewódzki w Szczecinie wymierzył im następujące kary: Zenonowi Wolnemu — 10 lat więzienia, Józefowi Dulleskiemu — 7 lat więzienia, Gabrieli Prusak i Henrykowi Ramiszewskiemu po 6 lat więzienia. Ponadto wszyscy pozostali zostali praw publicznych i honorowych oraz obywatelskich na przeciąg 4 lat. Wymierzając karę Zenonowi Wolnemu sąd wziął pod uwagę stopień ekologiczności obciążających — w. in. w sprawie stanowisko, jakie pełnił w władzach administracyjnych.

Akima ma na celu sprawiedliwie wnieść brutalnej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Syrii i przygotowania do agresji przeciwko niej.

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ w tzw. kwestii węgierskiej

NOWY JORK. We wtorek rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Ogólnego (formalnie traktowana jako dalszy ciąg 11 sesji) zwołana specjalnie celem rozpatrzenia sprawozdania „komisji pięciu” w sprawie wydarzeń jesiennych na Węgrzech.

JAKO jeden z pierwszych zabrał głos delegat Irlandii Aikona. Zaproponował on by wycofano obecne wojsko po obu stronach linii oddzielającej kraje Europy wschodniej od krajów Europy zachodniej na równą odległość „kilkuaset kilometrów”. Delegat Irlandii wyznał, że propozycja jego dotyczy wojsk radzieckich oraz wojsk krajów należących do NATO.

Dla kontroli nad wykonaniem takiej ewentualnej decyzji Aikona sugerował utworzenie specjalnych jednostek inspekcyjnych ONZ. Według koncepcji Aikona, nie powinny brać udziału w tych jednostkach ani kraje wchodzące w skład NATO, ani też kraje sygnatariusza układu warszawskiego.

Nowe starcia chłopów włoskich z policją

RZYM. Prowincja Brindisi w dalszym ciągu jest widownią krwawych starć pomiędzy demonstrującymi plantatorami winnic, a policją. Do strzelaniny doszło w miejscowościach San Dinaci, San Pietro Vernotico i Cellino San Marco. Trzy osoby zostały zabite, siedem odniosło rany, przeszło 30 zostało poważnie poturbowanych. Kilkadziesiąt chłopów aresztowano.

REPRÉSJE policji, krwawy i brutalny sposób, w jaki tłumiono są demonstracje, nie zrażają plantatorów, którzy w dalszym ciągu domagają się zmniejszenia podatków i uwolnienia cen wina. Napięta sytuacja trwa.

RUMUNSKI PREPARAT „H-3” odmłodził o 50 lat 110-letniego starca

PRAWDZIWA sensacja na odbywającym się obecnie w Karlsruhe międzynarodowym kongresie medycznym stało się wystąpienie delegatki rumuńskiej prof. Anny Aslan. Wygłosiła ona referat na temat odmładzającej kuracji starców przeprowadzanej za pomocą nowego leku „H-3”.

Referat spotkał się początkowo z niedowierzaniem. Kiedy jednak prof. Aslan zademonstrowała film pokazujący cały przebieg kuracji i jej poszczególne fazy oraz rezultaty, „nieodowierzanie — jak pisze korespondent AFP — zamieniło się w entuzjazm”. Film przedstawił odmłodzenie 110-letniego starca, w którego organizmie i w wyglądzie zewnętrzny zaszyły pod wpływem preparatu zmiany, które nadały mu cech niespełna 60-letniego mężczyzny.

Doświadczenia z preparatem przeprowadzone były w bucareckim instytutcie badawczym z 875 starcami. Zaobserwowano, że śmiertelność w tej grupie spadła czterokrotnie w porównaniu z podobną grupą starców, którzy nie otrzymali preparatu „H-3”.

Wizyta przyjacieli

(Dokończenie ze str. 1) walkę przeciwko wspólnemu wrogowi, jakim był faszyzm hitlerowski.

Przyjaźń, która nas łączy, czerpie swą siłę z głębokiej wiary ideowej, ze wspólnej nam i Wam idei socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Codzienna twórcza praca naszych narodów, praca nad budową socjalizmu przy uwzględnieniu warunków istniejących w każdym kraju, jest źródłem siły i żywotności przyjaźni uczuć łączących nasze narody. Uczucia, które nas łączą, mają trwałe i mocne podstawy.

Spotykamy się dziś po latach, jak starzy przyjaciele, których rozłączyły przeciwności losu, ale którzy tym bardziej cenią wartość tej przywróconej przyjaźni i tym bardziej zdecydowali się jej strzec. Podobnie i nasze narody po usunięciu sztucznych barier, jakie je dzieliły, po tak długiej krzywdzącej przerwie w wzajemnych stosunkach, tym silniej, tym goręcej pragną zacieśnić swą współpracę, pragną owocnie rozkwitała między nami braterska przyjaźń dla dobra sprawy socjalizmu i pokoju.

Pozwólcie mi wyrazić głębokie przekonanie, że wizyta polskiej delegacji partyjnorządowej w Waszym kraju, że rozmowy, jakie przeprowadziły z przywódcami bratniego Związku Komunistów Jugosławii i rządu jugosłowiańskiego, służąc będą nie tylko sprawie zacieśnienia współpracy między naszymi partiami i krajami, ale również będą korzystne dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, że przyczynią się do umocnienia solidarności sił socjalistycznych, do rozwoju przyjaźni wszystkich krajów socjalistycznych, do umocnienia pokoju.

Niech mi wolno będzie w imieniu delegacji polskiej podziękować Wam serdecznie za zaproszenie, za serdeczne przyjęcie, za uczucia szczerej przyjaźni.

NIECH ŻYJE PRZYJAŃ POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKA!

Przemówienie Władysława Gomułka wysłuchane zostało z ogromną uwagą i wzruszeniem oraz nagrodzone gorącymi oklaskami.

PRZEJAZD PRZEZ MIASTO SERDECZNIE żegnani przez zebranych na lotnisku, goście polscy siadają do samochodów. W pierwszym od krytym wozie, do którego wsiadł Władysław Gomułka i prezydent Tito, pełno jest wianek róż, którymi dzieci obdarowały naszą delegację.

Premier Cyrankiewicz odjeżdża z wiceprzewodniczącym Związku Władysławem Gomułką i sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Popowiczem.

Samochody jada wolno, po nieważ zwarty tłum, który zebrał się na chodnikach, a na wet na jezdni, wita naszą delegację tak żywotowo i serdecznie, że szybka jazda jest niemożliwa. Na głównej ulicy

Notoryczny złodziej by uniknąć kary połknął... otwarty szczyrok

JAN Kuczyński z Zamościa to notoryczny złodziej, który różnymi sposobami starał się uniknąć kary za dokonane przestępstwa. Ostatnio, kiedy milicja aresztowała go po dokonaniu przez niego i jego kompanów napadu na sklep MIID, w którym zrabowano towar wartości powyżej 100 tys. zł. — Jan Kuczyński połknął otwarty szczyrok. Wówczas uważał, że w ten niecodzienny sposób zdoła uniknąć kary. Warto nadmienić, że Kuczyński ma pod tym względem bogatą praktykę — już osiemkrotnie był operowany: z żołądka wyjmowano mu łyżki, noże itp.

Organa MO po porozumieniu się z lekarzami odesłali Kuczyńskiego karetką pogotowia na operację do Warszawy. Oczywiście pod odpowiednią strażą.

miasta, słyszymy nagle znajome „sto lat”. Na moście nad Sawą okrzyki „Niech żyje tow. Gomułka”, „Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska” — rozlegają się one w najczystszej polszczyźnie.

U wjazdu do miasta gości powitał wielki transparent z napisem w języku polskim: „Witajcie mili goście”, a u wjazdu do dzielnicy, gdzie znajduje się Pałac na Dedinju, w którym delegacja nasza zamieszkała, transparent z napisem: „Niech żyje towarzysze Władysław Gomułka - Władysław”, „Niech żyje towarzysze Józef Cyrankiewicz”.

ZŁOŻENIE WIENCÓW NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

GODZ. 11,30 delegacja polska udała się na Grób Nieznanego Żołnierza na wzgórze Avall, gdzie złożyła wieniec u stóp pomnika. Do pamiątkowej księgi wpisane zostały następujące słowa:

„W hołdzie bojuownikom o wolność narodu jugosłowiańskiego”. W imieniu delegacji narodu polskiego podpisy złożyli: Gomułka, Cyrankiewicz, Zapacki, Ochab i towarzyszący im osoby.

WIZYTA I REWIZYTA

GODZ. 12,30 Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz wraz z pozostałymi członkami delegacji złożyli wizytę prezydentowi Tito w Wielkiej Sali Pałacu Prezydenckiego. Był tam również obecni: wiceprzewodniczący Związku Władysław Gomułka, Zapacki, Aleksander Rankovic, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Popowicz i inni.

Członkowie delegacji polskiej prowadzili z prezydentem Tito utrzymywaną w serdecznym tonie rozmowę, która trwała około pół godziny. Następnie prezydent Tito rewidował członków polskiej delegacji w mieście ich zamieszkania.

Naiwność ludzka nie ma granic

(Dokończenie ze str. 1)

rodziców w Puławach, przystojna blondynka, która przedstawiła mu się jako delegatka Ministerstwa Rolnictwa. Znajomość nie kocha się w podległości, młodzieńcy są z sobą korespondencje i nie upływa wiele czasu, kiedy Irena zostaje narzeczoną Łodziąny. Ukochany on już studiu i jako inżynier zaczyna pracować w Miłomylu w woj. olsztyńskim.

Tymczasem Irena rozłącza wo kół siebie młot o swych ogromnych wpływach, poznaje rodziców Łodziąny, których informuje, że wkrótce wyjeżdża do Zdzisławem do Moskwy, gdzie jej narzeczone będzie pogłębiał wiedzę naukową. Jednocześnie zdradza w tajemnicy, że doskonale zna... żoną Chrząstowską, prosi o radę jak ma jej przywieźć z Polski podarunek. Łodziąna biera jej zwierzenia za jak najlepszą mo netę i w dodatku... potyczają kilka tysięcy złotych na prezent.

Po pewnym czasie Irena Miłew ska jest ponownie w Puławach. Dzieli się wrażeniami z Moskwy oraz komunikuje, że przywoziła ze Związku Radzieckiego kilka motocykli i samochodów „ZIM”, który podaruje państwu Łodziąnom. Potrzeba jej jednak nowego piśniedzi: na opłacenie cła. Rodzice Zdzisława nadal nie mogą się po deżderwać tymi barzdzi, że w tym czasie nadchodzi z Warszawy dwie depesze gratulacyjne z okazji zbliżającego się ślubu ich syna z Ireną na jednej z nich widnieje podpis I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka. Na drugiej I sekretarza ambasady amerykańskiej w Warszawie. Państwo Łodziąnowie dają więc swój przysięgły „synowej” około 10 tysięcy złotych oraz obrączki i kosztowności, które mają stanowić prezent ślubny.

Irena Miłewska postanawia „działać” dalej. Jedzie do rodzni w swoje narzeczonego, która mieszka w Wodzisławiu Śląskim. Strójstwo Zdzisława wie już o swojej przyjaźni kuzynce. Przyjeżdża do niego z dwoma ramionami. Irena wyłudza 14 tys. zł. za które obiecuje nadać wkrótce „przywilej” ze Związku Radzieckiego motocyklu.

Czas płynie, Irena przepada. Czas daje znak życia. Obiecano go ZIM-u i motocykli. Oczywiście, że też nie ma. Zaniepokojeni państwo Łodziąnowie przedstawiają całą sprawę organom Milicji Obywatelskiej.

Szybki policyjny przynosi rezultat: Irena Miłewska zostaje aresztowana w jednej z miejscowości podwarszawskich. Cóż może dodać do przytoczonych faktów dziennikarz? Straszę się — nie jedna Irena Miłewska grała w Polsce. Nie dajmy się oszukać.



Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, w roku przyszłym rozpoczną się prace przy uruchomieniu nieczynnej cegielni w Rzeźnicy, pow. Drawsko. Na zdjęciu: budynki cegielni w Rzeźnicy.

Czytelnicy piszą:

Nie każdy Jan...

W lipcu ub. roku odstawiłem 198 litrów mleka ponad plan. Za mleko to Zakłady Mleczarskie w Bobolicach winny mi zapłacić jak za dostawę ponadobowiązkowe. Stało się jednak wręcz przeciwnie. Otrzymałem zapłatę po cenach obowiązkowych.

Wówczas zwróciłem się przez Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Bukowie do Zakładów Mleczarskich w Bobolicach. Na odpowiedź czekałem do czerwca bieżącego roku. Odpowiedź brzmiała: „Pieniądze Wasze, Obywatelu, zostały wypłacone ob. Różykowi Janowi z Drzewian, oczywiście przez pomyłkę”.

Szanowna Redakcjo — nie mam już cierpliwości. Minął rok, a sprawa leży nie załatwiona. Po prostu boję się zgłaszać wniosek o ponowne załatwienie tej sprawy...

JAN RÓŻYŁO
Krytno, pow. Sławno.

Zwolennicy »Szczęśliwej Fali«

Droga Redakcjo — zwracam się do Ciebie w imieniu mieszkańców Kiełczygłów, byś interweniowała u odpowiednich czynników, aby na terenie naszej osady został utworzony punkt sprzedaży i odbioru kuponów „Szczęśliwej Fali”.

Warunki do utworzenia takiego punktu mamy. Punkt taki chce prowadzić sprzedawca miejscowego sklepu z artykułami żelaznymi i jest nawet oddzielne miejsce w sklepie, które nadaje się do prowadzenia kuponów.

JANUSZ GWIAZDA

Kiełczygłowy, pow. Młastko.

Czy nie można zmienić?

Mieszkańcy gromady Widzino w dniu 18. VI. 1957 roku wystali list zbiorowy (70 podpisów) do DOKP w Szczecinie — Zarząd Przewozów, z prośbą, ażeby pociąg osobowy nr 8612 kursujący na trasie linii kolejowej Słupsk — Wrocław zatrzymywał się na stacji Widzino. Prośbę swą motywowaliśmy tym, iż dużo osób z Widzina dojeżdża do pracy do Słupska i nie wszyscy kończą pracę do godziny 16-tej, a ostatni pociąg zatrzymujący się w Widziniu odchodzi z Słupska o godz. 16.33. Poza dojeżdżającymi do pracy jest dużo młodzieży, która uczęszcza do szkół wieczorowych i nie ma żadnego środka lokomocji, ażeby powrócić do domu.

W odpowiedzi na ten list DOKP pismem z dnia 19. VII. 1957 roku L. dz. P. 4a/20/57 zawiadomiła, że nie wyraża zgody na zatrzymywanie się omawianego pociągu na stacji Widzino z powodu małej frekwencji oraz dlatego, że pociąg ten jest dalekobieżny przyspieszony i ze względu na swój charakter nie może zatrzymywać się na każdej stacji i przystanku osobowym.

Dziwne, że przez cały szereg lat pociąg ten, mimo iż miał ten sam charakter „przyspieszonego” zatrzymywał się na stacji Widzino, a od 1 czerwca 1957 roku zatrzymywał się nie może, rzekomo ze względu na swój charakter.

HUBERT ŁAKOWICZ
Widzino, pow. Słupsk.

Nowe osiedla dla repatriantów

Od stycznia przyszłego roku rozpocznie się zakrojona na szeroką skalę budowa osiedli dla repatriantów w powiecie waleckim. Kosztorys i plany budowy osiedli przygotowuje obecnie Wojewódzkie Biuro Projektów w Koszalinie.

W ostatnim okresie Budowlane Przedsiębiorstwo Terenowe otrzymało także szereg zamówień, szczególnie od indywidualnie gospodarujących chłopów, na remonty zagrod wiejskich w powiecie walc.

Chen

Odbudowa Kołobrzegu

Zespół urbanistów z Woj. Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Koszalinie przygotował ostatnio projekt etapowego planu odbudowy Kołobrzegu, obejmujący okres najbliższych 8 lat. Projekt ten, po zaopiniowaniu go przez Prezydium WRN w Koszalinie i zespół poselski, przedłożony zostanie do zatwierdzenia Prezydium Rządu.

Wieś koszalińska kupuje coraz więcej narzędzi rolniczych

Jak informuje WZGS, popyt na maszyny i narzędzia rolnicze jest na koszalińskiej wsi nadal duży. Już w IV kwartale ub. roku PZGS-y sprzedali chłopom niekiedy kilkulitrowe remanenty różnego sprzętu rolniczego, przy czym w I kwartale br. dawał się na wsi odczuwać poważny brak wozów, plugów, parników itd. Począwszy od II kwartalu br. zaopatrzenie wsi w maszyny ulega systematycznej poprawie.

Ogółem w bież. roku do końca lipca, wieś koszalińska zakupiła w GS-ach m. in. 2 tys. plugów, 2 tys. bron, ok. 200 kultywatorów, 300 siewników zbożowych, 600 parników, 200 kosiarek i ok. 300 żniwiarek, 300 silników spalinowych, 360 kopaczek do ziemniaków itd. PZGS-y sprzedały chłopom nowych maszyn za sumę ok. 16 mln złotych. Warto dodać, że w ub. roku spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni zakupili łącznie w PZGS-ach nowych maszyn za sumę ok. 6 mln zł tych. Jeśli do tych 16 mln, wydanych przez wieś w br. na nowe maszyny, dodamy ok. 3 mln, które chłopcy zapłacili za maszyny GOM-owskie, to różnica, mimo podwyżki cen na niektóre asortymenty maszyn, staje się aż nadto widoczna.

Oczywiście dostawy nowych maszyn i narzędzi dla Koszalińskiej wsi są w wielu aspektach jeszcze zbyt niskie, brak także wielu typów narzędzi i maszyn, poszukiwanych przez chłopów. Nasz przemysł krajowy stara się jednak usunąć te braki. W najbliższych dniach, koszalińskie PZGS-y mają otrzymać 550 kopaczek do ziemniaków, na które popyt jest bardzo duży. W IV kwartale PZGS-y realizują także zamówienie wsi na 15 traktorów typu „Zetor” wraz z kompletnymi narzędziami siewnymi. Głównym motorem tych nowych

TRYBUNA LUDU z lipca br. zamieściła na pierwszej stronie komunikat Polskiej Agencji Prasowej następującej treści: „Zgodnie z zapowiedzią przeprowadzona zostanie z dniem 17 lipca br. regulacja cen niektórych artykułów, dostępnych dla wąskiego kręgu nabywców o wyższych zarobkach i dochodach...”

Wobec pozoru trzeba tu od razu wyjaśnić: ani myślę kontemplować czy regulacja cen obejmująca niektóre wspomniane artykuły była słuszną czy nie. Kontemplować — powiedziałem — nie będę. Natomiast na podstawie danych i faktów, będę starał się dowiedzieć, że regulacja cen na nie które artykuły, tzw. luksusowe, była od początku do końca przemyślana, że pewnie nie zadowolone obejmujące różnego rodzaju nie ma dalej, żadnego sensu, że państwo podnoszą ceny na te towary, wiedziało co robi. Te artykuły, na które podniesiono cenę — jak dotąd — stanowiły na ogół towar trudny do szerokiej, masowej i taniej produkcji i bezwzględnie luksusowy, bo leżący poza granicami zrealizowania jego kupna przez „przeciętną kieszka”, a zatem — był częstokroć przedmiotem spekulacji.

Więc zdrożali: „Warszawy”, opony, kryształ, dywany i futra.

Wobec pozoru trzeba tu od razu wyjaśnić: ani myślę kontemplować czy regulacja cen obejmująca niektóre wspomniane artykuły była słuszną czy nie. Kontemplować — powiedziałem — nie będę. Natomiast na podstawie danych i faktów, będę starał się dowiedzieć, że regulacja cen na nie które artykuły, tzw. luksusowe, była od początku do końca przemyślana, że pewnie nie zadowolone obejmujące różnego rodzaju nie ma dalej, żadnego sensu, że państwo podnoszą ceny na te towary, wiedziało co robi. Te artykuły, na które podniesiono cenę — jak dotąd — stanowiły na ogół towar trudny do szerokiej, masowej i taniej produkcji i bezwzględnie luksusowy, bo leżący poza granicami zrealizowania jego kupna przez „przeciętną kieszka”, a zatem — był częstokroć przedmiotem spekulacji.

Parę słów jeszcze o tym, dla czego powracam do tej podwyżki cen na lamach „Głosu” dopiero po dwóch miesiącach. W każdym razie nie po to, że

by znowu jąrzyć i drażnić, lecz, aby przekonać ludzi argumentami i przerwać nikomu niepotrzebne i wielogodzinne dyskusje w rodzaju: czy np. kryształ lub dywany są przedmiotem luksusowym, czy nie...

Dyskusje te, jak dotąd, nieustannie trwały, a przeciwnie tylko dla wąskiego kręgu nabywców o wyższych zarobkach i dochodach...

— trwają w dalszym ciągu...
— Rzeczone dzieje się parę dni temu. W pospolitej jadłodajni w Kosza

Czy dywan

Czytamy dalej: „...Nie ma uzasadnienia ochrona cen artykułów, które nie są przedmiotem zakupu szerokich rzesz ludności, jeśli korzyści z niskich cen czerpie głównie spekulant...”

line, przy obiedzie, bez wódki. Przy stolek tej treści rozmowa: — Tych dywanów nie mogę przeboleć. Niby luksus, że ukraca się spekulacje, że dbają o moją kieszeń. Bzdura! Zgodzę się jeszcze z tą podwyżką co do samochodów, futer, no i kryształów. Ale na dywan to mnie jeszcze było stać. A teraz? Chciałbym mieć ładnie zaścielony pokój...

Zapłacił kelnerce i wyszedł. Mógł być urzędnikiem z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, lub pracować na budowie, albo być mechanikiem samochodowym. Zresztą jego zawód mało

to luksus?

w tej chwili istotny. Przypuszczam, że zarabiał nie więcej jak około 1.300-1.500 zł miesięcznie.

Dyskusja! Dziesiątki dyskusji, na które jeszcze do dzisiaj wpadam co krok. I tu i tam. W mieście, w jadłodajni, w barze mlecznym, w redakcji, u przyjaciół — wszędzie.

Dlatego potrzebna jest tutaj garść zebranych i sprawdzonych faktów, które mówią za siebie, które wyjaśniają.

Bezsporne jest, że w ciągu wielu lat dywany pluszowe — bo o nich najczęściej się mówi — wykupywały przeważnie instytucje. W ciągu miniego roku rozmaite urzędy wykupiły z rynku koszalińskiego ponad 80 proc. dywanów (z ilości przeznaczonej do sprzedaży w sklepach). Kierownicy tych sklepów twierdzą, że nie pamiętają, aby pluszowy dywan próbował zakupić jakiś robotnik. Koszalin nie jest zbyt duży, mniej więcej znają tu na ogół ludzi lepiej uposażonych, a więc ludzi trudniących się jakimś intratnym zajęciem. Te osoby wykupywały w latach poprzednich pozostałe 15-20 proc. dywanów.

Można oczywiście założyć, że wśród chętnych na ich zakup trafił się i tacy, którzy nie mieli większego uposażenia niż w granicach półtora tysiąca zł. Byli na pewno i tacy, ale na pewno też były to tylko wyjątki, a wyjątki nigdy nie stanowią reguły.

W styczniu br. wydana o priori specjalne zarządzenie zabraniające rozmiatania instytucjom wykupuwanie dywanów. Zdawać się może, że wspomniany zakaz po stuży niektórym jako specjalny argument w rodzaju: a widzieliście, chyba teraz nikt nie zaprzeczy, że skoro urzędy przestały wykupywać dywany, zaczęły się omyli interesować ludźle pracy, bo przecież tego towaru nie ma nadal w sklepach.

Trzeba stwierdzić, niestety, że dywany od pierwszego momentu zaprzestania ich wykupywania przez urzędy, stały się prawie wyłącznie przedmiotem spekulacji różnych kom-

binatorów, a nie kupna za stądny ludzi pracy. Tym łatwiej można się zdecydować na to stwierdzenie, bowiem otwarto wreszcie szerzej słabą granicę, wzmogła się emigracja do Izraela. Wreszcie swoją wymowę posiadają eleganckie samochody zagranicznych marek, parkujące pod sklepami tekstylnymi. Właścicielami samochodów są m. in. marynarze, którzy „wyskakują” na godzinę do Koszalina. Właśnie po dywany. (W innych krajach ceny na dywany są znacznie wyższe).

W tej sytuacji, gdy człowiek pracy — założony — chciałby sprawić sobie dywan w swoim mieszkaniu, musiałby nie tylko oszczędzać pieniądze przez długi czas, ale przede wszystkim z góry dodatkową sumę na opłacenie kombinatorów wykupujących po sklepach dywany. W tym sta

nie rzeczy należy stwierdzić, że zarówno oszczędzanie właściciel sumy na dywan, jak również dodatkowej na opłacenie spekulanta potwierdza myśl, iż dywany stanowią przedmiot zbytku i luksusu, że stanowią w naszych warunkach naprawdę jakiś „specjal”.

Warto tu chyba dodać, żeby od razu uniknąć nieporozumień. Dywan nie może stanowić u nas na dłuższą metę żadnego luksusu. Prawdą jednak jest, że na rynku wewnętrznym dywany były dla nas zbyt drogie. Dlatego ich nie kupowaliśmy. Więc czy tracimy coś na tym? Jeśli chodzi o zagranicę można śmiało stwierdzić, że dywany były zbyt tanie.

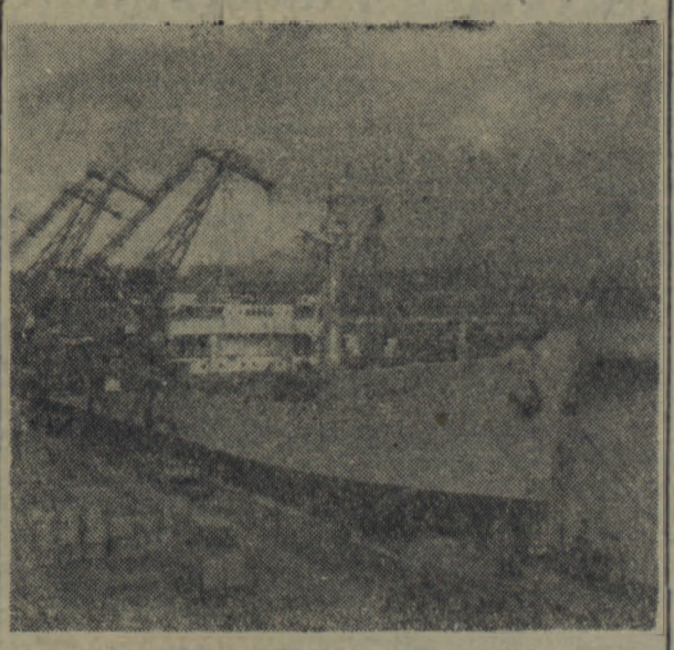
Wniosek końcowy już jasny. Właśnie na przykładzie dywanów.



MIECZYSLAW KUCZEWSKI — POLCZYN - ZDEOJ. Na podstawie artykułu 16 dekretu z dnia 23. I. 1956 r. (Dz. U. nr 2 poz. 11) pracownik zwolniony przez pracodawcę zachowuje ciągłość pracy, jeżeli przyjął nową pracę w ciągu 3 miesięcy od rozwiązania poprzedniej umowy o pracę. Z uwagi na to, że natychmiast po zwolnieniu Obywatela przez pracodawcę podjęta została nowa praca, ciągłość pracy jest zachowana. Wobec tego, że przed przelazem 5 lat, aż do dnia 13 stycznia 1957 r. pracował Obywatel w jednym zakładzie pracy jako pracownik umysłowy, zatem z dniem 1 stycznia 1957 r. nabył prawo do jednomiesięcznego urlopu (art. 2 ustawy o urlopie), który stosownie do § 22 rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11. VI. 1923 r. winien otrzymać od poprzedniego pracodawcy i to w okresie wypowiedzenia umowy o pracę. Równocześnie wyjaśniamy, że pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę o pracę lub jeżeli pracodawca zasadnie rozwiązał umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Wypłata odszkodowania 3-miesięcznego oraz za jeden miesiąc urlopu o powodni rozwiązania organizacji nie stwarza jakiegokolwiek podstawy do wypłaty z tytułu dalszych uprawnień do odszkodowania.

ANNA BIL. — PRZYSTAWY. Artykuł 2 dekretu z dnia 6. IX. 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odrykańskiej (Dz. U. nr 46/51 poz. 346) stanowi, że osoby, które w chwili wejścia w życie dekretu posiadały gospodarstwa stają się z mocy prawa właścicielami tych gospodarstw. Przypis ten odnosi się do gruntów położonych na terenie powiatu Sławno i dlatego Prez. PRN w Sławnie decyduje z dnia 6. VII. 1957 r. potwierdziło Obywatelce prawo własności. W tych warunkach może Obywatelka, jako właścicielka, żądać zwrotu gospodarstwa od każdej osoby, która je posiada bez tytułu prawnego. Właścicielom do rozpoznania tej sprawy będzie Rad Powiatowy w Sławnie, do którego należy skierować pozew z dodatkowym żądaniem i przytoczeniem faktów uzasadniających żądanie pozwu. Najlepiej zwrócić się do jednego z adwokatów w Sławnie.

Przed dalekim rejsem



M/S „Narwik” ładuje w porcie gdańskim towary przeznaczone dla Indii, Chin i Wietnamu. M. in. salsola on urządzenia przemysłowe produkcji czechosłowackiej przeznaczone dla Bombaju. Na zdjęciu: M/S „Narwik” przy nabrzeżu wojowników o cokolij przygotowała się do wyjścia w morze. CAF—Inf. Korynars

Co robić 8 miesięcy w roku?

Miasteczki »Las« może uruchomić sezonową rozszarnię lnu

Leśne runo — grzyby, jagody, borówki itd., jak wiadomo, występują w naszych lasach od lipca do końca października. W tym też okresie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nieodrzwanej „Las” w Miastku ma pełne ręce roboty. W okresie tych 4 miesięcy zatrudnia ono kilkudziesięciu robotników, których w listopadzie trzeba zwalniać. Gdy nadchodzi nowy sezon, przedsiębiorstwo znów szuka ludzi, a ponieważ część robotników ubiegłorocznych w międzyczasie znajduje stare zajęcia, trzeba przyjmować ludzi nowych i na nowo wprowadzać ich w cykl produkcyjny zakładu. „Las” zatrudnia ponadto przez cały rok kilku pracowników umysłowych, którzy przez 3 miesiące w roku naprawdę piekielnie się nudzą.

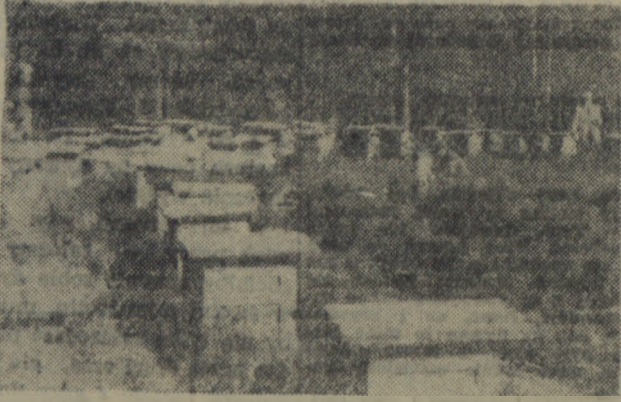
Czy istnieją możliwości zorganizowania przez „Las” jakiejś dodatkowej produkcji, która by gwarantowała przedsiębiorstwu ciągłość pracy przez cały rok?

Istnieje! „Las” ma niezłą suszarnię, która po sezonie grzybobrania może być z powodzeniem użyta do suszenia rozszarnię lnu. Można tu po prostu zorganizować sezonową rozszarnię lnu, pracującą przez okres 8 miesięcy w roku, aż do rozpoczęcia zbioru leśnego runa. Tak załoga przedsiębiorstwa jak i jego kierownictwo nie mają w zasadzie przeciw temu projektowi żadnych obiekcji.

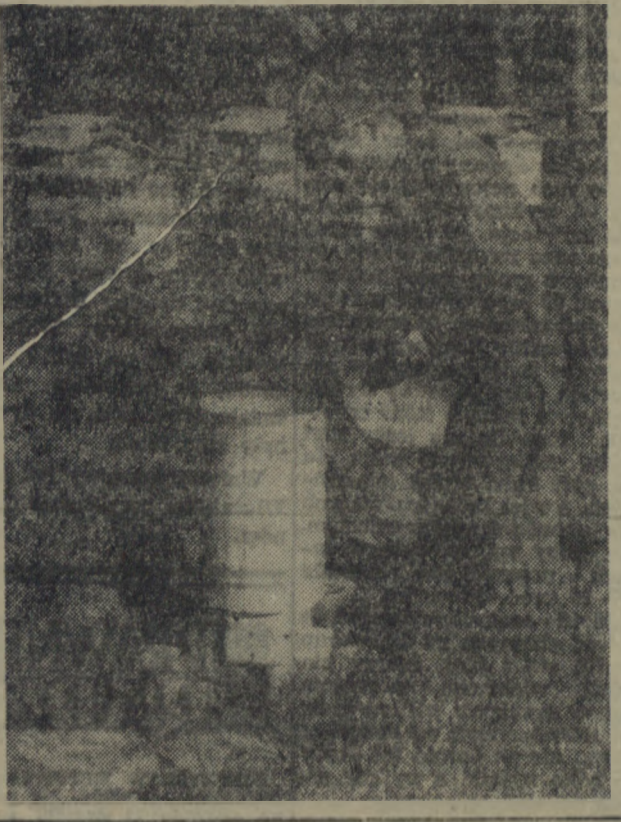
Podajemy ten projekt pod rozwagę Ekspozytury „Lasu” w Szczecinie, a także Koszalińskiemu Przedsiębiorstwu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Dla informacji Ekspozytury w Szczecinie podajemy, że KPSSWS zaopatruje nowopowstające zakłady rozszarnicze w odpowiedni sprzęt na warunkach kredytowych, a ponadto zapewnia im odpowiedni instruktaż. Gra warta więc świeczki. Lnu w miasteczkim sporu, sporo go gnije w różnych bazach, posiadających kilkuletnie zbiory. „Las” może zapewnić sobie ciągłość produkcji przez cały rok, a robotnicy — stałą pracę.

L. LESLAR

Pszczoły „na czasach”



W tym roku obficie kwitną wrzosy. Wrzos jest rośliną miododajną. Wykorzystuje to wielu pasieczników i już w połowie sierpnia wywozi pszczoły na wrzosowiska. Na dachu u góry pasieka PGR Kicpino na „leśnych czasach” w okolicach Trzcinca w powiecie miasteczkim. Opiekę nad pszczołami Henryk Paclerek (na zdjęciu u dołu). To przemyślnie naczynie, do którego właśnie zagłada, to nie zbiornik na miód, lecz na wodę. Pszczoła też musi pić. Henryk Paclerek postawił tu obok pasieki namiot. Jeśli pogoda dopisze, będzie przebywał w lesie wraz z pszczołami do końca października. Jak informował, „leśne” wrzosy sprzyjają pszczołom. Miłodu w ulach przybiera. Ponadto jedna pszczoła zdołała jest w pogodny, piękny dzień zebrać jeden gram miodu, a rój liczy około 4 — 5 tys. sztuk. Wypadłoby więc 4 — 5 kg miodu dziennie. Paclerek jednak, jak wiadomo, w koszalińskim słońcu pszczołom pszczolom jeszcze daleko. W każdym razie — mówi Paclerek — dobry rój da w sezonie 22 kg miodu. Kilogram miodu kosztuje około 30 złotych. Polacze więc, czy opłaca się hodować pszczoły. Najszym adanem — tak.



Wracają do ojczyzny a w ojczyźnie...

Wywiad z woj. pełnomocnikiem do spraw repatriacji **tow. St. Piwowarczykiem**

Tow. Stanisław Piwowarczyk — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN odpowiedzialny jest za resorty oświaty i kultury, a równocześnie sprawuje obowiązek wojewódzkiego pełnomocnika do spraw repatriacji. Ponieważ w naszym województwie osiedla się sporo repatriantów, poprosiliśmy go o garść informacji na ten temat.

Od początku roku do chwili obecnej na terenie województwa koszańskiego osiedliło się przeszło 700 rodzin repatriantów oraz 472 osoby samotne.

Okolo 350 rodzin zamieszkało na wsi, pozostał zaś osiedlił się w miastach i miasteczkach naszego województwa. W punkcie repatriacyjnym w Dunowie przebywa stale ponad 100 repatriantów, którzy kierowani są następnie do pracy.

— Z jakim przyjęciem spotykała się repatriacja ze strony prezydentów rad narodowych i innych osób odpowiedzialnych za stworzenie repatriantom jak najlepszych warunków życia?

— Z przykrością stwierdzam, że na tym odcinku jest jeszcze nienajlepiej. W wielu powiatach sytuacja jest wręcz niezadowolająca. Nie będę głośny.

Np. pełnomocnik powiatowy w Świdwinie, nie orientuje się nawet ile jest w powiecie wolnych zagrod i mieszkań. W powiecie sławieńskim natomiast pełnomocnik nie potrafi poinformować repatriantów o wysokości przysługujących im pożyczek czy ulg. Ślad niewątpliwie widnieje w Ślawie, lekarze pobierają za wizyty od repatriantów pełną opłatę i wydają recepty 100-proc. Inny przykład brak troski, to zespół PGR Pleńkowo, gdzie w jednym z gospodarstw tego zespołu, osiedlono rodzinę repatrianta z małymi dziećmi, w mieszkaniu o kamiennej podłodze. Przykładów jest niestety, wiele.

— Uważam, że w tej sytuacji należy poinformować oświecić w telegraficznym skrócie repatriantów o ulgach oraz znanych im przez naście.

— Owszem, uważam to za całkiem celowe. A więc re-

patriant uzyskuje bezpłatnie zagrodę i ziemię, względnie mieszkanie, pieniądze na zakup inwentarza żywego oraz na zagospodarowanie się, korzysta z bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz zostaje zatrudniony w zależności od posiadanych kwalifikacji.

— Zapewnienie repatriantom mieszkań wiąże się ściśle z budownictwem. Jak wygląda ta sprawa w naszym województwie?

— Sprawy mieszkaniowe stają się najtrudniejszy problem. Biuro wojewódzkiego pełnomocnika, zgodnie z planem, miało dysponować w miastach i miasteczkach 1074 izbami, w których w roku bieżącym winniśmy osiedlić 350 rodzin. Do obecnej chwili rozdyspono-

waliśmy zaledwie 127 mieszkań. W budownictwie są także poważne niedomagania. Do 15 sierpnia przedsiębiorstwa budowlane z sumy 38 mln złotych przeznaczonych na ten cel wykorzystali zaledwie ok. 13 milionów zł. Dużo do zyczenia pozostawia jakość wykonania. Niemniej muszą stwierdzić, że na opóźnienie np. remontów, wpływa brak wielu materiałów budowlanych.

— Akcja repatriacyjna trwa. Proszę więc poinformować naszych czytelników, ile repatriantów może przyjąć nasze województwo do końca br i ile w roku przyszłym?

Do końca bieżącego roku projektujemy osiedlić w PGR-ach, PG Leśnych, na gospodarce indywidualnej oraz w miastach i miasteczkach po zakończeniu remontów 1150 rodzin i osób samotnych. W roku przyszłym możemy osiedlić blisko 3000 rodzin repatriantów. Suma przeznaczona na nowe budownictwo i remonty wyniesie w roku przyszłym blisko 250 mln złotych.

Rozmawiał: **JAN BARFUSS**

Nadal przeważają kobiety

Ile ludność liczy obecnie Polska? Jak przedstawia się ruch naturalny ludności oraz ruchy migracyjne? W jakim pozostają one związku z przemianami społeczno-gospodarczymi w naszym kraju?

Według danych szacunkowych GUS-u z dnia 31. III 1957 r. Polskę zamieszkuje 28 180 tys. osób. Z tego — 12 754 tys. mieszka w miastach i osiedlach, a 15 426 tys. — na wsiach. Najwięcej ludności zamieszkuje województwo katowickie, najmniej — woj. koszańskie.

W naszym kraju nadal przeważają kobiety — na 100 mężczyzn przypada 108 kobiet. Są miasta i województwa, gdzie proporcje te występują jeszcze bardziej na korzyść (a raczej chyba na niekorzyść) kobiet. W Łodzi np. „nadwyżka” kobiet na 100 mężczyzn wynosi aż 201. Stosunkowo najmniej „pici płe-

krej” zamieszkuje Wrocław i woj. szczecińskie (na 100—102)

Liczba zawleranych małżeństw nadal utrzymuje się na wysokim poziomie. W I kwartale br. zawarto 58 300 małżeństw (8,3 na 1 000 mieszkańców). Przyrost naturalny w tym okresie wyniósł 129 500 (co stanowi w stosunku rocznym 18,4 na 1 000 mieszkańców). Jest to w porównaniu z ubiegłymi latami przyrost nieco mniejszy — w roku ubiegłym na 1 000 mieszkańców stanowił on 18,9, w 1955 r. — 19,5. Największy przyrost naturalny wykazują województwa szczecińskie, olsztyńskie, koszańskie, najmniejszy — Łódź i województwa: łódzkie i katowickie.

Nasze społeczeństwo należy do bardzo ruchliwych. W ubiegłych latach wielką wędrowką ludności ze wsi do miast, na skutek szybkiego rozwoju przemysłu (tylko w 1955 r. przeniosło się ze wsi do miast około 133 tys. osób).

Ile ludność liczą Ziemię Zachodnią? W końcu 1956 roku zamieszkiwało je 6 842 tys. osób, w tym 3 459 tys. w miastach i osiedlach, a 3 383 tys. — na wsiach. W roku 1950 Ziemię Zachodnią liczyły 5 800 tys. mieszkańców, w tym 2 617 tys. w miastach i 3 183 tys. — na wsiach. W ciągu 6 lat ponad czterokrotnie więcej osadników osiedliło się w miastach niż na wsi. W roku ubiegłym napłynęło na Ziemię Zachodnią dość dużo osadników. W wyniku ruchów migracyjnych w woj. wrocławskim przybyło w ub. r. 13,5 tys. ludności, szczecińskim — 7,3 tys., koszańskim — 4,8 tys., zielonogórskim — 5,9 tys., opolskim — 2,8 tys. Poważny wzrost ludności na tych terenach nastąpił w roku bieżącym.

Nowe odmiany zbóż i warzyw wyhodowali polscy naukowcy

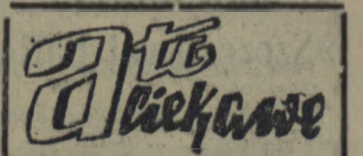
Po kilkuletnich badaniach prowadzonych przez Państwową Komisję Oceny Odmian — wpisane zostały do rejestru oficjalnie uznanych odmian i zatwierdzone do rozpowszechniania wśród rolników — liczne nowe odmiany roślin uprawnych. Szczególnym sukcesem naukowców jest wyhodowanie w br. aż sześciu nowych odmian pszenicy.

„Przodownica” otrzymana przez Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, „Dańkowska Jasna” — przez firmę Janasz „Olza” i „Podolanka” będące wynikiem wieloletniej pracy znanego hodowcy inż. Mazurkiewicza — oto niektóre z nich. Jak wykazały kilkuletnie doświadczenia polowe, nowe odmiany mają wiele cennych cech użytkowych. Są one bardzo plenne, dobrze udają się nawet na gorszych glebach, wykazują odporność na choroby, dają ziarno o wysokich walorach wyprodukowanych itp. Prócz pszenicy udało się uzyskać również dwie nowe odmiany żyta, jedną jęczmienia jarego i dwie prosa.

Oficjalny rejestr naszych warzyw zwiększył się w br. o jedną odmianę fasolki szparagowej i zielonego groszku. Odmiany nadają się dobrze do przetwórstwa konserwowego. Prócz tego, w tegorocznym rejestrze nowych odmian znalazły się aż trzy odmiany pomidorów, trzy odmiany maku konsumpcyjnego, dwie — rzepnika i po jednej — marchwi i ogorków.

Uzyskanie nowych, wysokowydajnych odmian roślin, bez których niesposób myśleć o postępie w rolnictwie, prócz bezpośredniej korzyści dla rolnictwa w postaci zwiększonej produkcji nasion ma duże znaczenie dla rozwoju produkcji nasion na eksport.

(AR)



RODZINNE SYMPATIE DO NIEMIEC
Syn amerykańskiego sekretarza stanu, Avery H. Dulles, przybył do jednego z klasztorów w Westfali. Avery Dulles, który przeszedł na katolicyzm w 1941 roku i został księdzem w 1956 roku, będzie przebywał w tym klasztorze sześć miesięcy i poświęci się studiom teologicznym. (AR).

FILIPKA RASISTY
W czasie debaty nad sprawą zagwarantowania praw obywatelskich Murzyńcom w USA, senator amerykański z Południowej Karoliny, Strom Thurmond, przemawiał bez przerwy 24 godziny 15 minut. W ten sposób amerykański rekord długości przemówienia mającego na celu opóźnienie chwili głosowania został pobity. Mimo wysiłków rasistowskiego senatora przegłosowano, jak wiadomo, ustawę, która stanowi pewien postęp (AR).

JA DZIAŁA „MASZYNA PRAWDY”
Amerykańska maszyna do wykrywania kłamstw waży tylko 18 kg. Za pomocą tej maszyny bada się u świadek lub podejrzanych, który wyraził na to zgodę, szybkość oddychania, stopień pocenia się skóry oraz tętno. W czasie całego przesłuchania wszystkie te reakcje są mechanicznie zapisywane. (AR).



Zakłady Elektrod Węgielnych w Raciborzu posiadają bardzo oryginalny etat. Jest nim stanowisko „maszyny do wykrywania kłamstw”. Zakładowe. No 62-letni Jan Badura wykonal już ponad 200 rzecz przeznaczonych na podarunek dla reklam wyrobów Zakładów. Prace swe Badura wykonuje w węgiel elektrodowym. CAF — fot. Dąbrowiecki.

Przyczynę do dyskusji

W bieżącym numerze „Polityki” zwracają uwagę przede wszystkim te pozycje, które — jak stwierdza artykuł wstępny — stanowią przyczynę do dyskusji przed III Zjazdem PZPR. W tymże artykule czytamy m. in.: „Publikujemy dzisiaj artykuł, dotyczący KPP oraz artykuł z dziejów tzw. odchylenia prawniczo-nacjonalistycznego. Będzie to jeden z nurtów dyskusji. Uważamy, że jest potrzebna i celowa dyskusja o teoriach, poglądach i praktyce KPP, PPR i PZPR w ostatnich latach. Poddanie krytycznej ocenie teorii, działających na terenie państwa i ruchu robotniczego w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową, w okresie okupacji i latach powojennych powinno nam ułatwić możliwie najlepsze opracowanie programu dalszej budowy socjalizmu w naszym kraju.

Potrzebna nam jest dyskusja teraźniejszości. Z różnych względów. Musimy poddać krytycznej ocenie naszą działalność w ostatnich miesiącach — od VIII Plenum. W tym celu, aby w codziennej praktyce korygować te działania. Musimy wyjaśnić sobie fronty walki w październiku i po październiku. Rozwiązać złączenia, zapobiec nowym młotom. Nie powinniśmy unikać w dyskusji o teraźniejszości spraw drażliwych, prawdy wagi politycznej. Chodzi o to, abyśmy w pełni uświadomili sobie, na jakim gruncie стоимy”.

Z anonosowanych w artykule wstępnym pozycji — art. Janusza Gońkowskiego pt. „Dlaczego bez konfrontacji z teząmi KPP?” — postuluje podjęcie próby konfrontacji poglądów KPP w sprawie perspektyw rewolucji, strategii i taktyki partii, z tym co mówiono i pisano na ten temat w PPR i PZPR.

Wojciech Sulewski w artykule „Z pracy, walki i dorobku PPR” domaga się pełnego oświecenia roli PPR w najnowszej historii Polski, pisząc m. in.:

„Przez osiem lat polekiele berlińskich historii PPR, której koniec przypała na nielawny okres walki z „gomiczkowszczyzną”. od sierpnia 1948 r. począwszy, była konsekwentnie zakazywana przemilczana, a jej polityczny i bojowy dorobek stanowczo chowany pod sukno.

„Niespotykane w dotychczasowej działalności polskich sił rewolucyjnych — które tak często cechowało sekularstwo — podciągająca, jak np. walka o Front Narodowy,

o podziemny Rząd Tymczasowy, o jedność, wysiłków polskiego Ruchu Oporu nazwanego „zdradzieckimi”, „nacionalistycznymi” itp.

Wyrzucenie się okupacyjnych doświadczeń PPR zawierało bardzo negatywnie na późniejszej drodze rozwojowej Polski Ludowej.

Próba diagnozy

Pod takim tytułem „Przegląd Kulturalny” zamieszcza na czołowym miejscu rozważania socjologiczne Jana Szczepańskiego na temat przyczyn występującego u nas zjawiska dezorga-

Na łamach tygodników

nizacji społecznej. Autor podkreśla przy tym, że wypowiedź jego niczego nie ocenia, ani nikogo nie oskarża. Jest tylko próba postawienia szeregu hipotez, próba diagnozy i środków zaradczych. Szczepański przyjmując ją ko założenie naczelne, że: „nie można rozpatrywać oddzielnie zjawisk kradzieży, nadużyć władzy i nadużyć gospodarczych, absencji w pracy, alkoholizmu, prostytucji, niszczenia dobra społecznego i marnotrawstwa, obojętności społeczeństwa, głośniejszych plotek politycznych itp. jako niezależnych od siebie zjawisk.”

Wysuwa odnośnie źródeł tych zjawisk następującą hipotezę: „1) że warunki historyczne doprowadziły do zachwiania równowagi psychicznej naszego narodu, 2) że uległy rozkładowi więzi informacyjnej integrującej społeczeństwo, 3) — że organizacja formalna (system instytucji i organizacji) nie spełnia swej roli, 4) — że struktura władzy jest niewłaściwa, a techniki wykonywania władzy nieodpowiednie, 5) — że wskutek tego historycznie ukształtowane ujemne cechy polskiego charakteru narodowego dochodzą coraz silniej do głosu”.

Srodków zaradczych szuka Szczepański przede wszystkim w czynnikach socjologicznych, a nie ekonomicznych: „Wydaje mi się, że często zapomina się o silech społecznych, że za dużo swata na trudności ekonomiczne i brak pieniędzy. Zapomina się o tym, że ludzie w życiu społecznym szukają nie tylko dochodów, lecz przede wszystkim możliwość przyjaznego współżycia, szukają uznania i miejsca w społeczeństwie dające im szacunek, poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia z pracy. Zapomina się o tym, że tylko „normalne” warunki społeczne tworzą „normalnych”

ludzi i leczą psychiki zachwiane. Tylko wtedy, gdy społeczeństwo pokazuje swoim członkom wyraźne perspektywy ich przyszłości, perspektywy realne, zapewniające doświadczenie do uznania, szacunku, zadowolenia z pracy i poczucie bezpieczeństwa, może nastąpić identyfikacja obywatela z całością, identyfikacja celów jednostki z celami ogółu. Wyzwolenie tych sił społecznych nie wymaga ani pożyczek, ani inwestycji pieniężnych, a tylko umiejętności”.

Odpowiedzialność i historia

„Nowa Kultura” kontynuuje druk drugiego odcinka eseju Kołakowskiego z cyklu „Odpowiedzialność i historia”. Na temat „stałej konfrontacji doświadczenia bieżącego z ideałem tylko wyobrażanym, stalego dialogu rzeczywistości w kształcie zastanym z rzeczywistością wymarzoną” — pisze Kołakowski m. in.:

„Z pewnością wolno nam uznać, że satelitem naczelne Marksowskie, że postępek techniki kapitalistycznej, że tendencja do nadawania środków produkcji kolektywnych form własności — założenie to w ogólnym postaci potwierdza się doświadczeniem dziejowym. W ciągu III rewolucji wygramy i przegranych, III wojen i kryzysów, III lat i dziesięcioleci, wedle jakich układów chronologii i geografii, w toku jakich regresów i wzniołów, w jakiej rozmatności form realizować się będzie socjalistyczny kształt życia społecznego — tego właśnie niepodobna wydedukować prawomocnie z ogólnikowej znajomości „praw historycznych”; na te pytania odpowiada empiria codziennego życia, codziennie szokująca nowymi niespodziankami, nieczym najwytrawniejszy prestidigitator. Okoliczności te na ogół nie przeszkadzają historiozofom; tym wystarczy do dobrego samopoczucia, że od lat wielu mozoła się nad wypisywaniem ciągłe tego samego epitafium społeczeństwu kapitalistycznemu i że mogą je skomponować w swoim umiemyaniu na podstawie „przewidywania naukowego”. Reszta zaś — to znaczy owe wojny, rewolucje, kryzysy, dziesięciolecia walki i cierpień — podpadają filozoficznie pod kategorię „przy padku” i z tej racji otrzymują swobodę, nie podlegają już przenikliwym analizom historiozoficznym”.

Książeczka oszczędnościowa PKO na budowę własnego mieszkania

MINISTERSTWO FINANSÓW wydało ostatnio za rządzenie, wprowadzając nowy typ książeczek oszczędnościowych PKO. Wkład oszczędnościowy przeznaczony jest wyłącznie na budowę własnego mieszkania. Uczestnicy celowego oszczędzania mają praw

nie zapewnione otrzymanie kredytu państwowego w ciągu roku od chwili osiągnięcia na książeczce wymaganego wkładu własnego.

Wysokość wkładu uprawniającego do uzyskania kredytu wynosi: dla pragnących budować mieszkanie do 50 m² — 18 tys. zł, dla 85 m² — 36 tys. zł, dla powiększonej niż 85 m² — 66 tys. zł.

Ustalono trzy rodzaje książeczek i w zależności od ich rodzaju wkład może być wnoszony w 36, 48 lub 60 ratach miesięcznych, przy czym konieczne jest systematyczne miesięczne wpłacanie rat.

Wszystkie wkłady oprocentowane są w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym.

Ponadto między każdych 125 właścicieli książeczek, którzy przez dwa lata systematycznie będą wpłacali swój wkład — PKO rozlosowuje będzie co kwartał jedną premię w wysokości 50 proc. stanu książeczki. Premia ta dopisywana będzie na książeczkę, co umożliwi po zwiększeniu wkładu a tym sa-

mym wcześniejsze uzyskanie kredytu.

Przerwa w oszczędzaniu dłuższej niż 6 miesięcy pociąga za sobą utratę prawa do uzyskania kredytu państwowego. Wycofanie wkładu może nastąpić za 6-cio miesięcznym wypowiedzeniem. W wypadkach uzasadnionych PKO wypłaca wkład natychmiast.

Wysokość kredytu państwowego została ustalona następująco: przy wkładzie oszczędnościowym 18 tys. zł nie może on przekroczyć 100 tys. zł, przy wkładzie 36 tys. zł — 144 tys. zł, przy wkładzie 66 tys. zł — wysokość kredytu nie może przekroczyć 154 tys. zł.

Kredyt ten spłacany może być przez okres 20 lub 25 lat. Przykładowo biorąc — przy kredycie w wysokości 100 tys. zł rata miesięczna wynosiłaby dla 20 letniego okresu spłaty 417 zł, przy spłacie w ciągu 25 lat — 333 zł.

Spłata kredytu rozpoczyna się po upływie roku od zakończenia budowy.

R. Sawicki

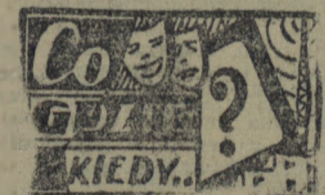
Może w przyszłym roku...

Niedziela. Pogoda dopisała i dlatego dość sporo mieszkańców Koszaliny ścigało do Mielen. Kąpiel w morzu i plażowanie znakomicie wpływają na apetyt, toteż w porze obiadowej restauracja „Mewa” nie może narzekać na brak gości. I chyba tylko dlatego usługuje jedna kelnerka. W tej sytuacji na podanie obiadu trzeba czekać co najmniej godzinę. Denerwiają się więc goście, denerwuje się kelnerka.

Gospoda w Mielenie wyrobiła sobie nienajlepszą reputację. Bo to: albo jedzenie niesmaczne, albo obsługa niegrzeczna albo też niedostateczna. I tak w kółko przez cały sezon.

Sezon wczasowy kończy się już. Tych kilka uwag piszemy z myślą, że zarząd GS przez całą zimę będzie miał dość czasu do zastanowienia się co zrobić, ażeby gospoda w przyszłym sezonie poprawiła swoją opinię

(ip)



WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

Pogotowie ratunkowe tel. 09.
Straż pożarna tel. centrali 523, alarmowy — 98.
Komenda Miasta MO tel. 3537.
Pogotowie milicyjne tel. 07.
Szpital Miejski przy ul. Falata (chirurgia ogólna) tel. 2213, przy ul. Marchlewskiego (pozostałe działy) tel. 2735 i 641.

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżuruje apteka nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

KINO

ADRIA — Wraki.
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21
WDK — Zakazane zabawy.
Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Ostatni Mohikanin.
Seanse o godz. 18 i 20.
ZACISZE — Ulica ubogich kochanków.
Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Czarodziej Gilnka.
Seans o godz. 19.

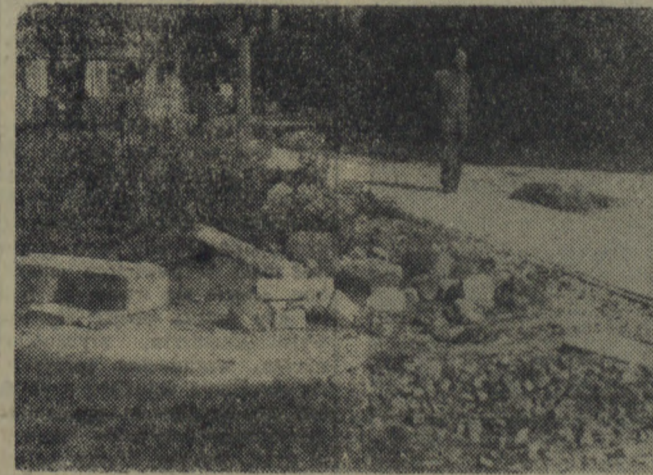
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

Program II na fal 367 m

Program dnia: 6.55, 15.05.
Wiad.: 6.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 18.04, 18.00, 18.30, 20.00, 23.50.
5.10 Rozmaitości rolnicze. 8.30 Muzyka. 9.50 Gimnastyka. 8.10 Polskie tańce lud. 8.25 Kalendarz radiowy. 8.30 Gra ork. dęta. 7.10 Wesole mel. i pios. 8.08 Przegląd prasy. 8.15 Gra duet akordeonowy. 8.35 Transkrypcje ork. utworów fortep. Łaaska Albeniza. 9.00 Aud. szkolna dla klas I i II pt. „O czym muz. może nam opowiadać”. 9.20 Konc. muz. ludowej. 9.50 Skrzyżnia ogólna PR. 10.00 Konc. 11.00 „U przyjaciół”. 11.30 Walce i polki Jana Straussa. 12.10 Aud. aktualna. 12.20—15.05 Przerwa. 15.10 Muz. lud. 15.30 „Błękita sztafeta”. 16.05 Pieśni starowłoskie. 16.30 Konc. rzymski w 45-minutowej orkiestrze. 17.00 Konc. aud. historyczna. 17.00 Koncert krak. orkiestry PR. 17.40 Na warszawskiej fal. 18.00 „Gawot” — pokonany konkurent menueta” aud. słowno-muz. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Pieśni Wacława z Sza notul. 19.20 Felieton. 19.30 Słynne ork. taneczne. 20.23 Kronika sport. 20.35 Piosenki francuskie. 20.45 „Liryki Brunona Jasieńskiego w oprac. Stefana Knispek”. 21.00 Konc. Chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.45 Gra orkiestry tanecznej PR. 22.30 Konc. solistów bułgarskich. 23.00 Rytm i piosenka.

KRYTYKA przez obiektyw



U koszalińskich budowniczych stało się już zwyczajem pozostawianie zwalów gruzów, kamieni i śmieci po dokonanych pracach. Na zdjęciu: miejsce niedawnej pracy budowniczych bloku mieszkalnego i nawierzchni ulicy ul. Zwycięstwa i Gwardii Ludowej. Do dajmy, że od strony ul. Armii Czerwonej jest nienajlepszy bazar.

Foto: Orłowski

Szanowny Redaktorze Znalezione

Nie jestem bez winy, to prawda. Dałam się przecieć namówić na ten wieczór...

Przepraszam, jestem roztargniona, wyjądnie. Był to sumnie za powiedziany „Wieczór melodii operetkowych” połączony z filmem „Człowiek w żelaznej masce”. Wprawdzie pomyślałam od razu, że to trochę za dużo szczęścia na raz ale ciekawość zwyciężyła.

Bilety zakupione legalnie i ka sie kosztowały 15 zł. Ale na to nie narzekam, skądże. Przecież od czasu do czasu trzeba zapłacić za dobrą rozrywkę kulturalną i przewidziałam to w domowym budżecie.

Tym razem mam jednak wątpliwości czy te pieniądze zostały właściwie wydane. Zaczęło się wszystko od tego, że już na początku musielismy wykazać odrobinę sprawności fizycznej, aby zdobyć miejsce siedzące. Po prostu kilka osób to czyło ze sobą walki o te same krzesła. Wprawdzie podobne sceny w innych rzędach dawały nam otuchy (zawsze różnie), kiedy nie jesteśmy osamotnieni, ale wolałabym za 15 zł zająć spokojnie miejsce i nie narzącać się na ataki ze strony ludzi również w tym zainteresowanych.

A później na sali światła w gąszoniu, oświetlono scenę i roz począł się jakiś „czar wschodu”, czy inny taniec o wdzięcznej nazwie „Tabu”. Istotnie, tego „Tabu” lepiej nie pokazywać lu dziom. Jedynym plusem tego tańca były czyste majtki tancerki. Ze sztuka to wszystko nie miało jednak nic wspólnego.

Ale melodie operetkowe też były, owszem. Śpiewali B. Sawicka i A. Saniewski. I śpiewali zupełnie przyjemnie. Ale ich głosy nie uratowały programu skiego „na kolanie” z prentensjonalnym słowem wiązącym, ze scenkami z operetki i wreszcie z tańcami.

I muszę przyznać, redaktorze, że do końca nie wytrzymałam. Wyszłam. I nie widziałam „Człowieka w masce”. Dobro mnie „Tabu” i wiem już jedno: coraz więcej byle jakich zespołów estradowych zjeżdża do nas, na ten „dzięki zachód”, aby zarobić nieco forsy.

Proszę wybaczyć sty. i ton teg listu. Jestem zdenerwowana i chyba pójdę jeszcze do Wład. Kul tury Pres. WRN, aby się dowiedzieć, dlaczego tak się dzieje.

Gp-822

Na 8 i 6 mies. więzienia skazani zostali inspirowani nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. »Wolność i Niepodległość«

W KWIEŃNIU br. organa MO wpadły na tron działającej na terenie Walcza nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. »Wolność i Niepodległość«. Głównymi sąsiedziami tej organizacji byli: 18-letni Edward Noniewicz oraz 16-letni Andrzej Ruciński i Mieczysław Gembarski.

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku postanowili oni działać „kolektywnie” i w tym celu zwerbowali kilku swoich kolegów. Broń zdobyli włamując się do miejscowej szkoły TPD i wynosząc stamtąd kilka kbka-ów oraz amunicję. Po dokonaniu włamania wkrótce zostali aresztowani. W listopadzie ubiegłego roku śledztwo przeciwko młodocianym włamywaczom umorzono i wypuszczono ich na wolność, ponieważ o istnieniu organizacji władze jeszcze nie wiedziały. Po ponownej i nieudanej próbie ożywienia organizacji, Edward Noniewicz udał się do Bielska-Białej gdzie zamieszkał u swego wujka. Tym razem jednak Noniewicz nastawił się na rabunki i włamania do sklepów, a po zdobyciu broni — ucieczkę za granicę. Nie za przestali swej działalności również pozostali w Walcu — Andrzej Ruciński i Mieczysław Gembarski. W kilka miesięcy po tym wszyscy trzej organizatorzy ponownie spotkali się na ławie oskarżonych.

Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał w ub. czwartek Edwarda Noniewicza na 8 miesięcy więzienia, zaś Andrzeja Rucińskiego i Mieczysława Gembarskiego na 6 miesięcy więzienia. Przy ogłoszeniu wyroku sąd wziął pod uwagę młody wiek oskarżonych. Pozostałych członków organizacji uwolniono.

(cez)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROLNIKÓW z wyższym wykształceniem i długoletnią praktyką, zamieszkałych na terenie woj. koszalińskiego, do nowoorganizującej się pracowni w Koszalinie, zatrudni Biuro Urzędzeń i Meljor. Rolnych, Gdańsk—Wrzeszcz, Danusi nr 4 (Barak) tel. 417-56.

K-1134-0

MURARZY SZAMOTOWYCH I ROBOTNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH do pracy w terenie zatrudni **WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIĘCÓW PRZEMYSŁOWYCH**. Płace akordowe kształtują się w wysokości 2000 do 3000 zł dla murarzy i 1300 do 1500 zł dla robotników. Praca przy robotach piecowych na ogół w pomieszczeniach nie zależnie od pory roku. Zapewniamy pracę na okres kilku lat. Bezpłatne zakwaterowanie dla zamiejscowych oraz dla fachowców dodatek za rozłokę. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje dział zatrudnienia Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, Wrocław, ul. Pokutnicza 4, oraz KGR, Poznań, ul. Fredry 3.

K-1133-1

1-go ŚLUSARZA na maszyny rolnicze zatrudni od zaraz Dyrekcja POM w Słupsku. Wynagrodzenie akordowe, średnio 1 600 zł. Mieszkanie zapewnione. Równocześnie zatrudni **5-ciu TRAKTORZYSTÓW** na ciągniki „Zetor” (bociek). Wynagrodzenie akordowe w/g umowy zbiorowej. Mieszkania w internacie zapewnione. Reflektuje się tylko na sily wykwalifikowane.

K-1126-0

ODDZIAŁ DROGOWY PKP W SŁUPSKU

ogłasza

PRZETARG

na roboty budowlano-montażowe i elektryczne przy odbudowie górnej części wiaty ciśnieniowej na stacji Biały Bór szlaku Szczecinek — Miaszko.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 20. IX. 1957 roku w zamkniętych kopertach w Oddziale Drogowym PKP Słupsk, ul. Koliataja 15, pokój nr 32.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-1135-1

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH w Koszalinie

ul. Armii Czerwonej 56, tel. 23-08

przyjmuje zlecenia na 1958 r. w zakresie robót drogowych oraz prefabrykatów betonowych.

K-1078-0

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miaszku zawiadamia, że od dnia 10 września 1957 roku do dnia 16 listopada br. zostanie zamknięta droga dla ruchu kołowego Trzebielin — Kieleszówy na odcinku Pohorowo — Cetyń z powodu budowy przepustu betonowego. Objazd przez Zlelin, Starkowo.

K-1112

Oferujemy do natychmiastowej dostawy:

sznur dekoracyjny jedwabny (dla tapicerów i dekoratorów) w różnych kolorach, konopne liny kominiarskie, liny strażackie, sportowe drabiny linowe, olinowania do ringów bokserskich, siatki do siatkówki, bramki hokejowych i piłkarskich.

Przyjmujemy zamówienia dla odbiorców uspołecznionych a także i prywatnych.

Spółdzielnia Pracy „WŁÓKNIARZ” Poznań, Kolejowa 52, telefon 632-16.

K-1139-0

KUPUJESZ — MOTOCYKL wobec tego pamiętaj:

Jeśli masz talon na motocykl: WFM — nie zwlekając, zarejestruj się w naszym sklepie motocyklowym w Szczecinku, przy ul. Zukowa 2.

Motocykle dostarczamy według kolejności wpłat na książeczkę PKO. O terminie odbioru powiadomimy Cię oddzielnie.

Siedem dni — oto termin odbioru motocykla od chwili otrzymania przez Ciebie zawiadomienia o nadejściu maszyny.

DYREKCJA MHD W SZCZECINKU K-1138

GRAJĄCYM SZCZĘŚCIE SPRZYJA!
W kolekturze „Orbis” w Słupsku znów padły większe wygrane w IV/19 KLP
na nr 129257 — 20 000 zł i na nr 129259 — 5 000 zł.
Ciągnięcie nowej Loterii Pieniężnej już dnia 20 września
zatem korzystaj z usług kolektur „Orbis”
K-1137

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM motocykl „12” — 49, Białogard, 1-go Maja 56, tel. 476 Gp-388
SPRZEDAM maszynę do robienia sweterów marki „Meda” (nowa). Wiadomość: Cieluchów, ul. Frontu Narodowego 5. Gp-897
SPRZEDAM „Flat” — 600, Słupsk, Deotymy 4/3. Gp-932
SPRZEDAM samochód osobowy marki „Opel Kadet”, Słupsk, ul. Mickiewicza 41/6, tel. 35-20. Gp-981

KUPNO
KUPIĘ jedno lub dwurodzynny domek wraz z ogrodem (cały wolny) w Słupsku. Oferty składac: Słupsk, Rejmonta 13/6. Gp-987

PODZIĘKOWANIA
SERDECZNIE dziękuję ob. Małeckiemu, zam w Słupsku, H. Po bożnego 14 za zwroćenie znalezionej poważnej sumy pieniędzy — H. Owczarek. Gp-991
LEKARZOM chirurgii ogólnej Wojewódzkiego Szpitala w Słupsku za wnikliwe leczenie i czułość mojej ciężkiej choroby oraz siłom i słowom za troskliwą opiekę składa podziękowanie — Oleska. Gp-822

LOKALE
POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego w Słupsku. Warunki do omówienia. Oferty składac listownie na adres: Słupsk, Kasprowski 3/6. Gp-983

UNIEWAŻNIENIA
UNIEWAŻNIA się pieczętka o treści „Przedzkołe Milicji Obywatelskiej w Koszalinie”. G-1080

ROŻNE
DNIA 25. VIII 1957 roku w godzinach od 18-tej do 20-tej na terenie Białogard — Koszalin zabrano do samochodu pewne osoby, które wysiadając, pozostawili zegarek, wiadomość, Białogard, Krolewej Jadwigi 1a, Orłowski Franciszek. Gp-999

ODSTĄPIĘ Zakład Fryzjerski damsko-męski z urządzeniem. Karłino, ul. Koszalińska 9. G-998

ODSTĄPIĘ sklep z koncesją lub przyzję wspólnika, Kolobrzeg, Bieruta 3 — Boroczyńska. Gp-985-8

WOZKI dziecięce na łozyskach kulkowych najnowsze modele, zabawkarski „Izzycka” nitowa — duży wybór poleca Teresa Pałka, Koszalin, Zwycięstwa 7 (Pawilon) naprzeciw restauracji „Europa”. G-978-8



Krajobraz z okolic Młostka. Przed zachodem słońca.

SPORT

Ustalono skład kadry PZPN oraz reprezentację Warszawy na mecz z Barceloną

NA poniedziałkowym zebraniu (9 bm.) zarządu PZPN ustalono skład 33-osobową kadra narodową. Ustalono również 14-osobową reprezentację Warszawy, która uda się 23 bm. specjalnym samolotem do Barcelony na mecz z reprezentacją tego miasta. W skład kadry powołany został m. in. obrońca Górnik Zabrze — Florencki, którego odsunięto od kadry po meczu z ZSRR. Na wniosek kapitanatu zarząd PZPN darował Florenckiemu karę.

Skład kadry: bramkarze: Szymkowiak, Kornek, Gronowski, Stefaniszyn. Obrońcy — Mashelli, Korynt, Szczepański, Woźniak (Legia), Durniok, Osłizło, Florencki. Po-

mocnicy — Jańczyk, Strzykowski, Gawlik, Zientara, Grzywocz, Pieda, Dymarczyk. Napastnicy — Trampisz, Brychczy, Gawronski, Jankowski, Gross (Lechia), Kempny, Szymborski, Soporek, Cieślik, Lentner, Baszkiewicz, Nowak, Jezierski, Liberda, Lewandowski.

Reprezentacja Warszawy, która 24 bm. rozegra spotkanie z reprezentacją Barcelony wyjedzie w następującym składzie: Szymkowiak, Gronowski, Florencki, Korynt, Woźniak, Jańczyk, Zientara, Trampisz, Brychczy, Jankowski, Szymborski, Nowak. Rezerwowi: Szczepański i Soporek.

Oldboy'e pilnie poszukiwani

W odpowiedzi na apel słupskiego Gryfu, który zaproponował rozegranie meczu oldboy'ów w celu uzyskania funduszy na odbudowę Warszawy — KKS Bałtyk zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia zawodników codziennie w godzinach od 8—15. Od zgłaszających wymaga się umiejętności kopania piłki, dobrego zdrowia i obowiązkowo ponad 30 lat życia. Stan rodzinny nie gra roli.



Rząd prawil o każdej porze dnia i nocy, jak to u boku księcia Bogusława X zapuścił się w pogańskie kraje, w jakie przygody się wplątał, jak dzielnie chronił władzę Pomorza przed ciosami Turków, gdy w szesnaście okrętów napadli na wenecką galere wiozącą pielgrzymów.

Z Jeruzolimy przywiózł pan Komorowski niecodzienną zdobycz — dwie hurysy, wykradzione z jakiegoś haremu. Obie były miłutkami brunetkami, rodem z Serbii, przedko też przywykły do pomorskiej mowy. Wśród dworzan natomiast hulaszczy tryb życia, jaki pędził Polak z Dragą i Zorą, budził oburzenie. Kapelan ksiądz wyklął go za wprowadzanie mahometanów do obyczajów na dwór chrześcijańskiego władcy, księżna Anna stanowczo potępiła, gdy jej perswazy nie odniosły skutku. Zbiegł więc szlachcica na Rugię, gdzie rozmaitych losów kolejną popadł między kaprów, którzy zatrudnili go sekretarstwem — znał łacinę i nauk trochę liźnął. Na Krzysztofa rzucił się z zachłannością rozbitka:

— Nareszcie będzie do kogo gębę otworzyć. Nudzę się w tym znacym towarzystwie, niby drozd między wronami, waść pojmujesz? Oni wciąż kraczą o bólu, zemście, wojnach, aż przyko słuchać. Zatrute pokolenie, mać ich żałosna. Albo to nie korzystniejszą jest rzeczą zabawa?

Przez otwarte okna chaty dochodził turkot kołowrotków Dragi i Zory; ich pan i władca podkręcał wąż, gładził się po wygolonym łbie, butem przytupywał i perorował ze swadą adwokata z małej miejsciny:

— Uczyc się trzeba, waść pojmujesz? Od pisarzy starożytnych. Jeden z nich — Grek, Rzymianin czy też jakiś Arab — wyrzekł słowa, które zapadły mi głęboko w wątrobę: „Pomóż ażej coraz bardziej swe radości i nie ustawaj w tym zbożnym dziele. Dbaj o swoje przyjemności, zaspokajaj najskrytsze życzenia i ulóż sobie sprawy na ziemi gwoli własnej rozkoszy a sytości“. Mądre, co? Mać ich radosna!

Przymrużył filuternie oko i szepnął, na palce się wspinając, gdyż Krzysztof przerażał go o głowę:

— Moim żonom czterdziestka wisi nad karkiem, a jeszcze ich krągłe kształty dostarczają niebiańskich rozkoszy,

Z MAŁEGO budynku stacji dowodzenia na lotnisku w X wybiegła dwóch oficerów. Po drodze zaplajają pasy i naciągają pilotki, które w języku lotniczym nazywają się „szlemami“. Mechanicy ściągają pokrowce z maszyn stojących w pełnej gotowości. Przez otwarte wiatrochrony piloci wsakują do kabin. Błyskawicznie zapieczętują spadochrony, zainicjują kabiny, rozruch silnika i po zaledwie trzech minutach od otrzymania rozkazu dwa myśliwce z potwornym rykiem silników startują z długiego pasa betonki. Już unieśli się w powietrze, już przyjęli właściwy kurs.

Znajdują się w tym czasie w radiostacji, która na umówionej falie pracuje jednocześnie ze stanowiskiem dowodzenia i samolotami. W głośniku tiszki. Po kilku sekundach stacja dowodzenia zapytuje pilota: Jek miao słyszysz? — Słyszę cię bardzo dobrze, odbior. — Pilot otrzymuje dalsze wskazówki odnośnie lotu. Są to więc: podanie kursu, zadania — nierozpoznany samolot przekroczył granice terytorialne i znajduje się w tej chwili nad Darłowem. — Rozkaz, zrozumiałem.

Dwa samoloty, podobne do siebie jak dwa bliźnięta, zniknęły na horyzoncie. W aparacie radiowym cisza. Wszyscy oczekujemy dalszych wydzien w wielkim zdenerwowaniu. Nareszcie. — Tu sokoł, samolot należy do wojskowego lotnictwa państwa S. — Czekam na dalsze rozkazy. — Zrozumiałem cię dobrze. Daj znak o przyjęciu za sobą. — Zrozumiałem. Wszyscy czekamy co będzie da-

Biało-czerwone szachownice

lej. Wyobrażamy sobie jak dwa samoloty myśliwskie przelatują przed spotkanym samolotem nieprzyjacielskim, machają skrzydłem, co znaczy — za mną.

— Hallo „Jutrzenka“, „Jutrzenka“, rozkazu nie słuchasz. Lecisz na kursie 0°, czekam na rozkazy...

— Puścić serię ostrzegawczą.

— Nie pomagaj.

— Stracił — pada w słuchawkę rozkaz ze stanowiska dowodzenia.

— Tak jest. — Po chwili wracamy na lotnisko. Rozkaz wykonany. Pozwólcie przelecieć nad lotniskiem na czterech metrach...

Przytoczony obrazek z życia pilotów jednostki lotniczej jest zainscenizowany. Po prostu odbyły się loty kontrolne. W celu sprawdzenia gotowości bojowej dyżurujących przez dwadzieścia cztery godziny pilotów, podrywa się samoloty wskazując przy-

padkowy cel. Chodzi o to, by wszelkie rozkazy wykonywane były jak najszybciej i jaknajlepiej.

LOTNISKO w X „gości“ jednostkę lotniczą myśliwską przeznaczoną tylko i wyłącznie do celów ochrony naszego ca-

J. ŻELEZIK

go wybrzeża. Na uzbrojeniu posiada wspaniałe maszyny, które należą do najnowocześniejszych, doskonale wyposażonych, uzbrojonych i sprawnych. Trudno na tym miejscu wliczyć wszystkie zalety samolotów odrzutowych, warto jednak przypomnieć, że ilość koni mechanicznych stojących do dyspozycji każdego pilota jest olbrzymia. — Szybkość? — ponad dźwiękową. To starczy by zaprezentować sta-

łowe kolosy.

Dzięki uprzejmości dowódcy jednostki, a w szczególności gospodarzy których byłem gościem, a to kapitan Franciszka Koźlaka, oficerów Mularczyka, Kozińskiego, oraz pilotów Alfreda Sitko i Wiesława Barańskiego, zobaczyłem wnętrze i urządzenia samolotu odrzutowego. Patrząc do kabiny dostałem zawrotu głowy od dziesiątków najprzeróżniejszych dzwigni, guzików, przycisków, zegarów itp. przedmiotów codziennego użytku, oczywiście pilota.

— To tylko tak na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się bardzo skomplikowane, tłumaczono mi że śmiechem. — Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Okazuje się, że wszystko jest nam w powietrzu potrzebne. Znać się trochę na tym — czy można obejść się bez wysokościomierza, szybkościomierza, wariometru (przyrząd do określania aktualnej wysokości wznoszenia i opadania), sztucznego horyzontu, manetki gazu, orczyka, drążka, celownika...

— Dość. Rzeczywiście, wszystko jest bardzo potrzebne do właściwego prowadzenia maszyny i ognia. Tylko laikowi wyda się to skomplikowane i proste. Ale wszystkiego można się nauczyć.

A więc jak się rzekło, jednostka wojskowa w X ma za zadanie ochronę pasa wybrzeża. Do niej należy zwalczanie wszystkich samolotów niezarejestrowanych, to znaczy takich, które nie zostały zgłoszone na lotnisko, że przelatywać będą o danej godzinie, na kursie takim a takim. A więc istnieje rejestracja wszystkich przelatujących na tym terenie samolotów. Gdy natomiast zajdzie wypadek, że jakiś pilot należący do obcych jednostek wojskowych, czy lotnictwa cywilnego, przekroczy granice terytorialne, ogólna sieć radiolokacyjna natychmiast wykrywa go i zgłasza drogą radiową meldunek do stanowiska dowodzenia, zawiadamiając, że nierozpoznany samolot (niezarejestrowany) przekroczył granice. Wówczas, po 2—3 minutach dwa dyżurujące samoloty bojowe startują na rozpoznanie. Dalszy ciąg wygłoda jak obrazek przytoczony na początku reportażu.

PRZYJACIELSKIEJ rozmowie, bo okazało się, że

wszyscy piloci wstępnie przeszkolenie pilotażu przechodzili w tej samej jednostce co autor, dowiedziałem się wiele ciekawych rzeczy wyjętych z życia pilotów. A więc wszyscy chcą latać i to jak najczęściej i w dodatku w trudnych warunkach atmosferycznych. Najchętniej lubią latać w nocy i to w czasie burzy. Dziwne to, ale piloci z którymi rozmawiałem proszą boga — PIM o niepogodę. Różne są upodobania. W trudnych warunkach lata się dobrze, pioruny biją, jasno w kabinie jak w dzień, samolot, mimo że ciężki, rzucany jest przez prądy powietrzne (których szybkość dochodzi nieraz do 100 km na godz.) jak piórkiem. — Wtedy nie nudzi się nam...

Por. Wiesław Barański opowiadał, że dziś w lotnictwie nie pytają się: Ile żeś nalatał godzin, ale ile godzin latałeś w trudnych warunkach atmosferycznych. — A więc wszyscy dążą do osiągnięcia najwyższej lokaty.

Wśród pilotów panuje ciekawa psychoza. Loty traktują jak używanie narkotyku. Największą karą dla pilota, to odebranie mu prawa latania. A wypadki takie zdarzały się kiedyś dość często... Niemal wszystkich pilotów podejrzewano o chęć ucieczki. Dziś atmosfera ta zmieniła się zdecydowanie na lepsze. Od wielu, wielu miesięcy nie zanotowano żadnej ucieczki.

— Czy w waszej jednostce macie „chuliganów“? — zadaniem niedyskretne pytanie.

— Dowództwo to tak nazywa, ale powiedzcie sami, czy człowiek nie ma ochoty pokrzycieć tak po kawalersku tuż nad „otniskiem“, żeby aż trawa się kładła? Latamy, tak jak każę, to znaczy ostrożnie, ale... (tu nastąpiło znaczne mrugnięcie okiem, na wszelki wypadek nie podaję nazwiska).

— A kogo należało by wyrzucić z pilotów?

Dowódca eskadry po długim zastanowieniu wymienił: Sitko, Barański... Trzeba by wszystkich wymienić...

SŁUŻBA w lotnictwie wojskowym nie należy do łatwych i lekkich. Co dzień odbywają się w eskadrze zajęcia, mające na celu podniesienie kwalifikacji pilotów. A zajęcia są różne. Warto przytoczyć tu np. strzelanie powietrzne w specjalnym urządzeniu. Jest to kabina samolotu, a przed nią ekran kinowy. Na ekranie ukazują się ruchome sylwetki samolotów do których piloci „strzelają“. „Pociski“ układają się w czerwone punkciki — można więc skorygować celownik i poprawić strzelanie.

Oprócz strzelania piloci „pracują na mapach“, omawiając czebne zadania, itd. pod dowództwem dowódców kluczy, lub samego dowódcy eskadry. Tak kilka dzień z dniem w chmurach na stalowych płakach oznaczonych białoczerwonymi szachownicami i... na ziemi. Co dzień wzrasta sprawność bojowa jednostek lotniczych. O nasze granice możemy być spokojni.

Odchodząc z lotniska żegnaliśmy miłych pilotów starym lotniczym życzeniem: złamcie kar-kł.



Myśliwce odrzutowe przed startem. CAF — fot. Grzęda

— 99 —
waść pojmujesz? Bałtyckie wiatry konserwują, boć przecie w Serbii, albo innych południowych krajach dwudziestopięcioletnia niewiasta, naszej staruszce podobna. Słońce urodę psowa, mać jego żałosna!

Krzysztof zapytał Komorowskiego, czy aby jego żwawe połowice nie toczą wojen domowych. Szlachcic oburzył się:

— Niechby spróbowali! Ze mnie człek spokojny, swarów nie cierpię, ale gdy zajdzie potrzeba... Jest się przecież tą głową rodziny, waść pojmujesz? Bardziej krzykliwą wyrzucam wtedy za drzwi, gdzie może oddawać się do woli kontemplacji. Wraca pełna skruchy i w izbie panuje przez parę godzin pełna harmonia, mać ich radosna! A dla wyznawców wielożenstwa w rzeczach intymnej natury jaka rozmańtość, waść pojmujesz? Mahomet nie był głupi, oj nie!

Pewnego razu pan Komorowski namówił Krzysztofa na nocną wyprawę w głąb bukowej puszczy. Obiecywał, że pokaże mu widowisko (waść pojmujesz?) jakiego nie zobaczy nigdzie na Pomorzu, co tam na Pomorzu — w całej Europie nie zobaczy!

Ruszyli we dwa konie. Księżycowy blask sączył przez gałęzie — oświetlone skrawki leśnego poszycia posrebrzone były z cudotwórczą precyzją: każdy listek, łodyżka każda, nie mówiąc już o korze bukowych trupów, gnijących na mchach. Nawoływały się puszczuki w mrocznych zakamarkach, czasem przemknął tuż nad głowami nietoperz, zwiastując bliskość polany. Nawet wąsały gaduła był pod wpływem nastroju tajemniczości, legnącego się między korzeniami drzew — olbrzymów, w chaszczach, norach; odywały się rzadko i szeptem. Wierzchowce strzygli niespokojnie uszami i z godną podziwu zręcznością odnajdywały drogę wśród wykotłów.

Po godzinie jazdy doszły ich uszu monotonne odgłosy uderzeń: bam—bam—bam... Bębny? Komorowski objaśnił, że „oni“ nie używają bębna, tylko olbrzymiej tarczy miedzianej: uderzona młotem wydaje falkie odgłosy. Krzysztofa ogarnęło podniecenie: bił się z domysłami, zagadywał niecierpliwie przewodnika, ale ów parzył z ust nie raczył puścić przed czasem. Konie ruszyły zwa-wiej — widocznie poczuły dym. Wkrótce także jeźdźcy dostrzegli łunę między drzewami i wraz metaliczny dźwięk zaczął potężnieć.

Polana, zapełniona zbitym tłumem. Na tle wapiennych skał olbrzymi posąg, oświetlony blaskiem ognisk. Jęk miedzianej tarczy, a w przerwach — zawodzący męski głos:

(Ciąg dalszy nastąpi)



Kpt. Koźlak czynił ostatnie przygotowania przed lotem. Foto. — Swierkoł